

Swiecone u ciotki

- AUNT: No wystaw no święcone na stół, bo może się kto przywlecze ze znajomych na święcone jajko.
- DAUGHTER: A jakby mama zgadła. Już leci Antoś.
- ANTOŚ: Serwuś Aunt. Jak się masz Mańka?
- AUNT: Jak się masz chłopaku, nie widzieliśmy Cię tyle czasu?
- DAUGHTER: Co się z tobą stało?
- ANTOŚ: Siedziałem, to jest ehh, na letnim mieszkaniu siedziałem.
- AUNT: Dobrze, żeś mi się napatyczył, to mi po świętach naprawisz schody na strych bo mi się rozsypują.
- ANTOŚ: A-ale Aunt zawracanie, to nie dla mnie taka robota.
- AUNT: Widzicie go jak zchardział. A cóżeś to jakiś urzędnik z policji albo aptekarz.
- ANTOŚ: Zgadliście Aunt, zgadliście. Jestem w areszcie, ehh, urzędnikiem w areszcie.
- DAUGHTER: A cóż ty to tam robisz, zamiatasz czy Cię wsadzili?
- ANTOŚ: Pilnuję aresztu, żeby go złodzieje nie ukradli.
- AUNT: Ach ty nygusie, pewnoś znów coś przeskrobał i wsadzili Cię.
- ANTOŚ: Nie, nic żem nie przeskrobał ciotuchno. Tylko jednego frajera poskrobałem po plecach, a nie wiedziałem, że to był akurat sekretarz z policji. No i bestia poprosił mnie ze sobą posiedzieć. No, ale jak mnie dziś wypuścili, tom sobie przypomniał że to Wielkanoc. Myślę sobie, trzeba iść do ciotuchny na święcone. A już dawno, Aunt, moje oczy nie widziały kiełbasy wielkanocnej.
- DAUGHTER: Jak to dobrze, mamusiu, że Antoś przyszedł. Nie będziemy same tylko przy święconym. Bo jak mówi przysłowie, „Gość w domu, to Bóg w domu.”
- AUNT: Ładny mi gość, co mu potrzeba ciągle na ręce patrzeć, żeby mu się coś nie przyklepiło. No, ale skoro przyszedł to się podzielimy jajkiem.
- ANTOŚ: Daj wam Borze i zdrowie, Aunt. Podzielimy się. Wesołego Halleluja. Żebyście, Aunt, żyli do samej śmierci.
- AUNT: A ty łakomczuchu, już złapał za kiełbasę. Połóż mi to zaraz. Najpierw za jajka,

bo to święcone.

ANTOŚ: Dobrze, Aunt, niech będzie najpierw za jajka.

AUNT: Powoli, bo się udławisz.

DAUGHTER: Musieli Ci tam dosyć jeść nie dawać.

ANTOŚ: Oo, nie. Tylko oni się jeszcze nie poznali na moim apetycie. No ale nie bój się, oni się poprawią... na drugi raz.

DAUGHTER: Antoś, nie bili Cię tam?

ANTOŚ: Eh, cóż znowu, mnie? Przecież oni wiedzą z kim mają doczynienia. Oni najwyżej mogą mnie poprosić, żebym sobie posiedział, i to grzecznie poprosić. Ale co do bicia to ooo, wara im. Znają oni Antka, znają.

Andruszów Zwierzyniecki jestem, król

I wszędzie wiodę prym

A gdyby mnie kiedy zamkneli w ul

No to ja pokażę im

Za rogatkami sięga klient [[unintelligible]]

I kreder wszędzie mam

Pan sędzia zawsze do mnie czyni gest

I prosi siedzieć sam

Bo sława moja, o tym wiem

To dla każdego wokół [[unintelligible]]

Kto zaś chce znać, no to dowie się

Żem jest Adrusów król

Bo sława moja (jego), o tym wiem

To dla każdego wokół [[unintelligible]]

Kto zaś chce znać, no to dowie się

Żem jest Andrusów król

Easter at aunt's

AUNT: Put out the blessed food on the table, maybe one of the neighbors will come in for a blessed egg.

DAUGHTER: As if you guessed it mother. Here comes Antos.

ANTOS': Hello aunt. How are you, Mauka?

AUNT: How are you boy, we haven't seen you in a long time.

DAUGHTER: What happened to you?

ANTOS': I was locked in, I mean, I was at a summer house.

AUNT: It is good that you came around. After the holidays you can fix the stairs to the attic because they are crumbling.

ANTOS': O, aunt, how you bother me. That kind of work is not for me.

AUNT: You look how he changed. And who are you, some government employee or a pharmacist.

ANTOS': You guessed it, aunt, you guessed it. I am in jail, I mean I work in the jail.

DAUGHTER: And what do you do there, sweep or were you arrested?

ANTOS': I guard the jail so that thieves do not steal it.

AUNT: Oh, you naughty person, you probably got yourself in trouble again and they arrested you.

ANTOS': No, I didn't do anything, auntie. I only scratched this idiot on the back a little, and I didn't know that it was the chief of police. And the beast asked me to sit with him.<sup>1</sup> But when they let me go today, I remembered that it was Easter. I was thinking, I must go to auntie for the blessed meal. It was a long time, Auntie, since my eyes have seen Easter sausage.

DAUGHTER: How wonderful, mommy, that Antos stopped by. We are not going to be alone at the blessed meal. You know what they say, "A guest in the house means God in the house."

AUNT: A nice guest, that you have to always watch his hands so that nothing gets glued to them.<sup>2</sup> But, since he came here, we will share the blessed eggs.

---

<sup>1</sup> Meaning in jail

<sup>2</sup> An allusion to stealing

ANTOŚ: May God give you health, aunt. Let's share. Happy Hallelujah, may you're aunt live until your death.

AUNT: Oh, you selfish man, already reaching for the sausage. Put that down now. First the eggs because they are blessed.

ANTOŚ: Alright, aunt, let's have the eggs first.

AUNT: Slowly, or you will choke.

DAUGHTER: They must not have fed enough in there.

ANTOŚ: Oh, no. They just haven't gotten acquainted with my appetite yet. But do not worry, they will change the second time around.

DAUGHTER: Antoś, did they hit you in there?

ANTOŚ: What, me? They know who they are dealing with. All they could do is ask that I sit in jail- and ask nicely at that. But when it comes to hitting, they wouldn't dare. They know Antek, they do.

Andruszów Zwierzynieckim I am king.  
And everywhere I am the leader.  
And if they were to lock me in a beehive  
Oh, I would show them then.  
Behind the road block a man stretches his hand [[unintelligible]]  
And I have credit everywhere.<sup>3</sup>  
The judge always curtsies me  
And asks me politely to sit.  
Because my fame, I know this well,  
Is to everyone around me [[unintelligible]]  
Who wants to know, will find out soon  
That I am the King of Andrusów.  
Because my fame, I know this well,  
Is to everyone around me [[unintelligible]]  
Who wants to know, will find out soon  
That I am the King of Andrusów.

---

<sup>3</sup> Not sure about this line, P.M.

*Transcription and translation by Paulina Michalewicz*